

Problemy kadrowe spowodowały, że Hector Moreno zadebiutował w pierwszym składzie Romy przeciwko dosyć wymagającemu rywalowi, Torino. Meksykanin odpowiedział świetnie na wezwanie Di Francesco, grając pewnie od pierwszej do ostatniej minuty i współpracując znakomicie z Juanem Jesusem, jeśli chodzi o zakładanie pułapki ofsajdowej. obrońca Giallorosich udzielił dziś wywiadu dla Roma Radio.

- Jestem bardzo szczęśliwy, słowa trenera sprawiają przyjemność. Muszę jednak uczyć się włoskiej piłki.

Włoska liga jest ciężka?

- Bardzo taktyczna, silna i fizyczna. Grałem w Hiszpanii i Holandii, ale to jest tutaj. Napastnicy drużyn przeciwnym są mocni, ważne jest być silnym fizycznie.

Byłeś defensywnym reżyserem gry...

- Miałem szczęście mieć wielkich trenerów jak Van Gaal i Pochettino, ludzi, którzy lubią prowadzić grę, dlatego się rozwinąłem. Rozprowadzanie akcji jest lepsze od biegania za przeciwnikami, każdy z nas ma swoją rolę i stara się dawać z siebie to co najlepsze dla zespołu. Ważne, aby zespół miał się dobrze, aby się poprawiać potrzebna jest praca.

Wolisz grać w trójce czy czwórce?

- W czwórce czuję się dobrze, jestem przyzwyczajony do obydwu systemów. W reprezentacji była okazja gry w trójce i czuję się dobrze także w tym ustawieniu, jest większa wolność i przestrzeń z piłką. Jest też więcej przestrzeni na krycie graczy, ale jestem przyzwyczajony do gry w obydwu systemach. W trakcie meczu zmienić się może wszystko. Koniec końców ważne jest, aby nie stracić gola. Pomaga znajomość walorów kolegów.

Jesteś w centrum szatni?

- Tak, myślę, że mamy świetną grupę, która pozwala czuć się jak w domu. Kolarowowi poszło lepiej, gdyż mówi lepiej ode mnie po włosku, a na początku rozmawianie trochę mnie denerwowało. Teraz jest lepiej, czuję się dobrze od pierwszego dnia i w mieście.

Waga wczorajszej wygranej?

- Bardzo ważna wygra, a było bardzo ciężko i zanim tam pojechaliśmy powiedziano mi, że Roma nie wygrała tam od czterech lat. Po Londynie czuliśmy trochę żalu i chcieliśmy kontynuować dobre występy. Teraz mamy trzy mecze u siebie, zatem było kluczowym wygrać spotkanie wyjazdowe. Teraz z kibicami będzie łatwiej.

Alisson był pod prysznicem? Miał mało roboty...

- To nie zależy tylko od obrońców, ale od wszystkich, również napastników. Biegają i

prowadzą gre, dlatego jest nam łatwiej. Pracuje cały zespół, jesteśmy zadowoleni z naszego wzrostu formy w ostatnich miesiącach i czuję, że możemy zrobić więcej.

Czym jest dla Meksykanina mieszkanie w Rzymie?

- To coś szczególnego, chciałem tu przyjść. Byłem tutaj dwa razy i chciałem mieszkać i być tutaj. W poprzednim tygodniu byłem w Watykanie i było pięknie dla całej mojej rodziny, jesteśmy katolikami.

Jesteś obserwowany w Meksyku? Mamy teraz więcej kibiców?

- Mieliśmy tam już kibiców, gdyż Roma jest wielka, teraz, gdy przybyłem, jest ich jeszcze więcej. Ludzie lubią piłkę, niewielu jest nas w Europie, być może trzynastu. Powiedziałem od pierwszego dnia, jeśli będę grał dobrze tutaj, wszyscy w Meksyku będą mnie oglądać, a meksykańscy gracze mogą zdobyć przestrzeń.

Jak porozumiewasz się z innymi środkowymi obrońcami?

- Po włosku, po to się szybko nauczyłem! Bardzo ważna jest komunikacja, jest dużo szacunku i wzajemnego doceniania się. To sprawia, że wszystko jest łatwiejsze, wszyscy chcą grać, ale jestem zadowolony gdy Fazio jest na boisku i gra dobrze. Lubię gdy zespół wygrywa.

Co ci powiedział trener, gdy wszedłeś na boisko?

- Powiedział żebym grał jak umiem i pamiętał pracę wykonaną w tygodniu.

Autor: abruzzo